Nr. 50.

ROK 1848. KWARTAŁ I.

9. Grudnia.



O Maryjo bez grzechu poczęta, Módl się za nami którzy się do Ciebie uciekamy.

PISMO to wychodzi raz na tydzień zapisywać go można na wszystkich Urzędach pocztowych.

W miejscu kosztuje kwartalnie 7. cz. i 6 fe. Na pocztach 9 czes. i 6 feników. Z uwagi nad tym, że ludzie nie są obeznani z abonowaniem pocztowym, przeto Przewielebni Pasterze Duchowni raczą w tym objaśnić, swych parafian, albo im przepisać to pisemko na pocztamcie.—

W Krakowie przyjmowane zapisy są w Księgarni P. J. WILDTA.

TYGODNIK KATOLICKI.

Pismo Towarzystwa Maryańskiego.

Redaktor X. J. A. Fietzek Xcia B. K. Drukiem J. Heer w N. Piekarach.

Dokończenie: o ozdobie Domów Bożych.

O równą wspaniałość Kościołów starali się dawni Anglikowie Danowie, Szwedzi, i insze Narody, którą potém zgubiło łakomstwo zniewerniałych potomków. My Prawowierni mamy ją zostawioną od świętych Przodków naszych po wiernych Królestwach. Mamy i w Polszcze w pięknych i kosztownych Świątyniach, na którą gdy lud wierny patrzy, cieszy się z tego, i ochotniejszym sercem wychwala Najwyższego Pana, uważając rzeczy Jego niewidzialne od stworzenia świata przez te rzeczy, które są uczynione," Ad Rom. 1. 20. „to jest nieskończoną godność, wielkość, dobroć, i Jego niedostępną chwałę, a iż mu wdzięcznemi są wierni przez takie zdobienie Kościołów za ową przepaścistą pokorą, która się dla nas uniżył do Betleemskiéj stajenki.

I przez to Pana nad Pany tym bardźiéj uznają, gdy widzą, iż Jego Święte Domy piękniejsze są nad sług Jego i poddanych pałace, Xiążąt, Królów i Cesarzów świata. Dziękują Bogu za to, że ich Kościoły wspanialsze, niżeli kalwińskie zbóry, albo szkoły Żydowskie. O Indyanach mamy, iż z ciekawości przychodzą do naszych Kościołów, a widząc piękne budowania, świetne, czyste i bogate ozdoby, pokornie klęczących ludzi, pytają się co to jest, a gdy słyszą, iż Dom Chrześciańskiego Boga; wnoszą sobie, że tén Bóg wielki jest nad wszystkie ich bożyszcza; iż godzien, żeby mu tak służono, a daléj obiaśnieni z ochotą świętą Wiarę przyjmują.

Cóż tedy za przyczyna, że to niektórzy teraźniejsi ganią? ta jedyna nie insza, że większe Nabożeństwo mają do Kielichów złotych i srebrnych lichtarzów, niżeli do ich tam utajonego Boga, większe do bogatych sukienek, niżeli do Najświętszéj Maryi i Świętych. A to Nabożeństwo zdobienia Kościołów, obrazów ołtarzy, już się dawno zaczęło — Pobożna Magdalena nakupiła drogiego olejku, i z miłości ku Synowi Boskiemu wylała go na Jego Najświętsze stopy; co było Tajemnicą bliskiéj Jego śmierci. Zwąchał tén olejek Judasz; i zaczął narzekać z żarliwością i gniewem. „Na cóż ta utrata? albowiem można to drogo przedać, i rozdać ubogim.“ Mat. 26. 8. „A to niemówił, iż by miał pieczą o ubogich, ale iż był złodziejem.“ Joana 12. 6.

Otóż miłosierdzie na ubogich, które potym i Jezusa złym Żydom przedawało. A czemuż Judaszu nieratujesz ubogich z twoich worków, któreś z niesprawiedliwości napełnił? Nic o tym Judasz, bo Judasz, tylko na to mruczy, co insi ze swego czynią dla miłości Boga. Na cóż ta utrata? To Nabożeństwo od Judasza zaczęte, przeniósło się do Turków, którzy w Afryce i Azyi wszystkie Kościoły złupili, ich wspaniałość i bogate ozdoby pożarli. Ztamtąd poszło do Hussytów, potem do Kalwinów, i innych, którzy tóż samo uczynili po Anglii, Szwecyi i w inszych oderwanych od Wiary krajach. Z początku mówili, że tylko zbywające i niepotrzebne bogactwa pobrać potrzeba z Kościołów dla pospolitéj potrzeby, do czego jednak żadnego niemieli prawa. Lecz gdy to zaczęli, dopełnili Judaszowskiéj złości, jak Żydzi, utajo-

nego Jezusa wyrzucali na ziemię, a kielichy brali, sukienki obdzierali, a Święte Obrazy palili.

Na cóż im to wyszło? odrzucił Bóg! odrzucili Święci! Zginęli! o nieszczęśliwe Narody! „Patrzyliście na więcéj, a oto stało się mniéj, i wnieśliście do domu, i rozdmuchnąłem je; dla któréj przyczyny? mówi Pan Zastępów: Iż Dom mój jest pusty.“ Aggæi. 1. 9. Otóż mamy przyczynę szczęscia Prawowiernych Królestw, albo nieszczęśliwego upadku wielu. Jedni udzielają własnych, a bogatszemi się stają, a drudzy wydzierają nie swoje, a zawsze są w niedostatku. Prow. 11. 24. „Nigdy ukrzywdzenie Kościołów, niezbogaciło nikogo, nigdy szczodrobliwość dla Boga nikomu nieprzyniósła ubóstwa. Zawsze hojność dla Imienia Jego bogaci Narody, zawsze skąpstwo ubożý.

Tak się działo po całym okręgu ziemi, tym insze Narody upadły, tym bywali szczęśliwemi Polacy od pierwszych początków Wiary, o jak wielkie wojny miewali, a z nieprzyjaciołami bogatemi, mocnemi, i liczniejszemi daleko! z Turkami, Krzyżakami, Moskwą, Szwedami, dla których wielkie skarby albo morze okrętami przynosi, albo góry bogate wydają, a przecięż dawali im odpor Polacy, i zwyciężali szczęśliwie:

Lecz jakim sposobem? To bydź niemógło bez bogactw i wielkich pieniędzy, bo jeszcze dawnemi czasy Pogański mędrzec uznawał, iż te są mocą i potęgą wojny. Wielkich dochodów potrzeba na zaciągnienia tak wielkiego wojska, na żołd, na broń, sprzęty wojenne, i popieranie wojny. Zkądże to miewali Polacy? nieprzywożono im na to okrętami złota, srebra, pereł, klejnotów, drogich towarów z Azyi, Afryki, ani Ameryki, iak przywożą Hiszpanom, Francuzom, Anglikom, Holendrom, i inszym tamtejszym. Góry także Polskie niewydawały kruszców obfitszych, jak wydają sąsiedzkie? A przecięż wystarczało Polakom, że miewali i na porządne wojska, i prowadzili szczęśliwe wojny, i córkom swoim na posagi nieliczyli, ale korcami mierzyli pieniądze, i srebrne złote stołowe naczynia niby od kowalów ukute zostawiali dzieciom, które aż do naszych czasów trwały po starodawnych Dworach?

Zkądże się to brało, niech nad tym jako najwięcéj myślą przezacni świata tego Mędrcy; ja ich do pierwszego wszystkich dóbr po-

czątku, namiętności, bogactw, i szczęśliwości zapraszam, i tu dla nich znajduję skarby nieprzebrane nigdy w przedziwnéj dobroci, z których tak wielkie bogactwa miewali Polacy na wszystkie potrzeby. A to jak? oto tak. Oni byli szczodremi dla Boga, Bóg był szczodrzejszym dla nich, oni budowali, ratowali kościoły, ołtarze Najświętszéj Maryi i Świętych; On przez zasługi Maryi i Świętych błogosławił i bogacił ich Domy.

Niemamy Ameryki, Azyi, Afryki, żeby nam z nich przywożono pieniądze i złoto; niemieli i Polacy, ale mamy taką samą ziemię jaką mieli oni, mamy też same bydląt rodzaje, które mieli oni. Tylko cóż! co się teraz wydaje na próżne widoki, teatry, na stajnie, na karty, na pijaństwa, na wymyślne strojenia, cudzoziemskie wymysły, to oni ofiarowali Bogu na kościoły, na sług jego przy nich, na szpitale, na ubogich poddanych. Takie ich gospodarstwo było, a z niego niezmierne bogactwa, i (milionowe prowizye!) nie po dziesięć od sta, ale po sto od jednego grosza.

Bo tak Bóg od siebie oddawać obiacał, alboż niema Wszechmocności swojéj, żeby się w tym ziścił! „Tyle stokroć wezmie, i żywot wieczny odzieży.“ Mat. 19. 29. „To jest z dobroci swojéj wiecznéj błogosławił za tę hojność Polakom wszystkie bydląt rodzaje, iż ich daleko więcéj miewali, a bronił od zarazy, iż im niezdychały, i ztąd brali wielkie mnóstwo pieniędzy; błogosławił urodzaj na drzewach, aby więcéj a niepochybnie rodziły, i ztąd były pieniądze; błogosławił ziemię i zasiewy, tak iż dobre ziarno „Padło na ziemię dobrą a wszedłszy uczyniło owoc stokrotny.“ Lucæ 8. 8. Bronił też od myszów, od róbactwa, od gradów, i zarazy, od tak częstych powodzi i pożarów ognia; a zatem obfite urodzaje miewali, a ztąd liczne złoto.

O gdybyśmy powrócili do trzeźwości, wystrzegali się pijaństwa, łamania Bogu uroczyście uczynionego przyrzeczenia więcéj gorzałki niepić, aby za to Bóg przestał karać na kartoflach, na zbożu, którego niewydaje ziemia, grad bije, mnóstwo myszów, i robactwo psuje, śnieć, zarazy i powodzi niszczą, z domami, gumnami pożerają ognie? a to się corocznie dzieje w tym albo owym kącie.

O gdyby nas był Rządzca świata od tego wszystkiego bronił, a tak błogosławił i bydło i ziemię, jako błogosławił staro-

żytnym Przodkom naszym; a do tego gdybyśmy nietracili na próżności marnie, o jak wielkie byłyby u nas skarby, jak wielkie bogactwa? zawstydziłaby się Anglia, Holandya i insze, które to z Indyjskich krajów mają. Przynajmnież odtąd Najwyższy dobrotliwy Panie! oddal miłosiernie od nas, czym sprawiedliwie karzesz, mówiąc: „Iż Dom mój jest pusty, a wy się spieszycie każdy do domu waszego, dla tego nad wami zakazano Niebiosom, aby niedawały rosy, i zakazano ziemi, aby niedawała urodzaiu swego, i przyzwałem suchości na ziemie i na góry i na pszenice i na wino i na oliwę, i cokolwiek rodzi ziemia, i na ludzi i na bydło i na wszystkę pracą.“ Agge. 1. 9.

A my chwytajmy się sposobów, które nam do tego daje Tén, który przodków naszych bogacił: „Proście a będzie wam dano: szukajcie a znajdziecie; kołaczcie, a będzie wam otworzono,“ Mat. 7. 7. do skarbów niezmiernych niestworzonéj dobroci i miłosierdzia Jego, a przytem dla Boga, Świętych Domów i Jego ubóstwa. „Dawajcie (jak dawali tamci) a będzie wam dano,“ Luc. 6. 38. jako im oddawano stokrotnie. Co jdzie na konie, na próżności znikome, na pychę, albo tańce i pjatyki, podzielmyż to, część dawajmy na wspomożenie nędznych bliźnich naszych dla Imienia Boskiego, a drugą na ratowanie świętych Domów Jego.

Mówią niektórzy, że już tych Kościołów na zbyt. Raczéj mało, jak na zbyt, a z tych nad wielu płakać potrzeba, że są na zbyt puste, odarte, walące się, albo bliskie upadku.

Jeżeli gdzie niepotrzeba nowych budować, to upadające ratujmy, a jak możemy przyozdobiajmy wszystkie, bo są Domami wielkiego Pana, który naszéj szczerości doświadcza, a cokolwiek mu damy z wielkim zyskiem odda, na koniec da na wieki Niebo! „Czyliż bogactwami dobroci jego i cierpliwości i nieskwapliwości gardzisz?“ Ad Rom. 2. 4.

Mówią powtóre, że co się na Kościoły daje, to Xięża obracają na swoje próżności. Jeżeli tak jest? będzie na to sposób, a to tén: jako my sami zdobiemy nasze Dwory, Pałace, ogrody, niepotrzebne psy karmiemy, czyniemy próżności kosztowne: tak téż sami miéjmy sobie za szczęście ratować i zdobić Domy Najwyższego Pana, a wspomagać jego nędzarzów: co już i temi czasy

przezacni niektórzy Panowie i Panie chwalebnie czynią z miłości ku Stwórcy swojemu. „Jako będziesz mógł, tak bądź miłosierny będzieszli miał wiele, hojnie dawaj, ieźli mało będziesz miał i mało z chęcią udzielać usiłuj, tak bowiem skarbisz sobie zapłatę dobrą na dzień potrzeby.“ Ad Rom. 2. 4.

J. M. J.

Jeżeli w poprzedzającéj uwadze podaliśmy wam Towarzysze Maryańscy pobudki do ozdób kościołów, jako domów Bożych; słusznie także te nauki i przykładém dla was wszystkich powabnym stwierdzić możemy, ponieważ ochotne wasze Ofiary stały się ozdobami wspaniałemi tutejszego Domu Bożego na uwielbienie Najświętszéj Matki i Panny zbudowanego.

Pierwszą ozdobą są atoli owe dwie wysokie wieże do Niebios drogę pokazujące przez zachowanie dwojga przykazań miłości; oraz przypominające tytuły Matce Najświętszéj w Litanii dane: Wieżo Dawidowa i Wieżo z kości słoniowéj.—

Druga zewnętrzna Ozdoba jest pokrycie całéj téj świętéj Budowli czystą miedzią, chociaż kosztowne przecież za pomocą Boską szczęśliwie wykonane.

Wchód do kościoła Imię Trójcy Przenajświętszéj przez trzy rowne wspaniałe bramy oznacza.

Wewnątrz posadzka całéj świątyni czarnym i białem marmurem w kostki obrabianym ułożona, także wszystkie pięć stopni do Ołtarza wielkiego, jako téż do pobocznych kaplic z czarnego marmuru przystojnie wyrabiane.

Pojzrzawszy w górę okna wielk'e, podług liczby 12 Apostołów znajdziesz kolorowem szkłem przyozdobione; nad Ołtarzem wielkim Imię MARYA literami wyrażające.

Na podobieństwo zaś dziewięć Chórów Anielskich— dziewięć także chórów zobaczysz nad wchodem i nad kaplicami, gdzie mnóstwo pobożnych pomieścić się może.

Na wielkim churze ogromny Organ— potężnemi i wdzięcznemi głosami uszy mile napełniający. Nadto drugie organki nad zakrystyą dla użytku codziennego.

Sklepienie nad wielkim Ołtarzem całe złotem pokryte i malowaniem piknem przyozdobione, wyrażając pięć pierwszych Tajemnic Rożańca Ś. na dalszym sklepieniu wielkim zobaczyć można Osobę Zbawiciela Najświętszego na złocistym gruncie malowanego z jednéj strony; z drugiéj zaś strony Przeczystą Pannę iMatkę za ludem swoim modlącą się.

Resztę sklepienia 12 Apostołów malowanych okrywają— i niejako całą świątnicę ożywiają.— Po ścianach zaś Zaślubienie Najśw: Panny z Świętym Józefem z jednéj, z drugiéj zaś strony święci trzéj Królowie pokłon oddający w stajence Betlehemskiéj wyrażają— Pod wielkim churem Św. Cecilia z Dawidém Królem i z mnóstwem Aniołów Chwałę Boską wygrywają i wyśpiewują.— Wreszcie na filarach ściannych Ś. Paweł Apostoł, naprzeciw Ś. Jan Chrzciciel, daléj Ś. Franciszek Salezyusz, naprzeciw Ś. Alfons Ligory; na ostatnich filarach Ś. Franciszek Seraficki— i Ś. Antoni Padewski.

Otóż macie Towarzysze Maryańscy w krótce opisane ozdoby kościoła naszego— Za które wam błogosławieństwo doczesne i nadgrody wieczne pewnie uprosi Matka Najśw: gdyż wy szczodre dziatki Jéj, waszemi ofiarami sprawiliście tak wspaniałe przysługi, że podług słowa Bożego, niemożna, aby was obfita nadgroda minąć miała.

Ołtarzów jeszcze wam ozdobionych opowiadać niemożemy, ponieważ w robocie zajęte. Waszéj jeszcze szczodrobliwości wzywają, aby podług całéj Świątnicy, rownież wspaniałemi ukończone bydź mógły, jeżeli się aż do ukończenia kochającemi dziatkami téj Matce miłości najgodniejszéj okazać chcecie, co pewnie uczynicie!

PRZYKŁAD

O SZKAPLERZU ŚWIĘTYM.

Błogosławiony Szymon Stok, Anglik, szczególniéjszy czciciel Maryi, często był zwykł prosić Najświętszą Pannę, aby go nauczyła sposobu, którymby się móg przyczynić, aby ona téż od innych była należycie czczona i uwielbiona. Gdy tedy pewnego dnia modlił się przed jednym Obrazem Najśw. Bogarodzicy, pokazał mu się trzymając w rękach Szkaplerz, który mu podała, mówiąc, że to jest środék, którego on, aby się do pomnożenia Jéj chwały przyczynił, pragnął, który jako znak zbawienia, powinien uważać, tak pewnie iż, ktoby kolwiek świętobliwie aż do śmierci go nosił, niewpadnie w kary piekielne.

Rozszerzyło się potém Nabożeństwo Szkaplerza Świętego między wiernemi, które Papieże Rzymscy nietylko pochwalili, ale też wielkiemi odpustami łaskawie udarować raczyli, wspominając w Bullach potwierdzających to Nabożeństwo, wzwyż wspomnioną o-

bietnicę Najśw. Maryi Panny. Marya też sama nietylko w tym życiu szczególniéjszemi łaskami i przywilejami obdarza pobożnych braci i Siostry Szkaplerza Św., ale też wszystkich, którzy jakiekolwiek, choć małe, posty odprawiają, Pacierze, w bractwie Szkaplerzném przepisane, odmawiają, czystość też stanowi swojemu przyzwoitą zachowują, prawdziwie Macieryńskim affektém, gdy po śmierci w Czyscu się znajdują, cieszy i jak jest pobożne mniemanie, jak najprędzéj przez swoją przyczynę ztamtąd uwolnić, i w chwale Niebieskiéj umieścić pragnie.

Te i tym podobne łaski powodowały wiele osób nietylko z prostego ludu, ale i z Królów, Xiążąt, Biskupów, Kapłanów i tym podobnych, iż się do bractwa Szkaplerza Św. garnęli, i Szkaplerz nosić nietylko niewstydzili się, jako teraz wielu między wiernemi, ale też to sobie za wielką cześć i chwałę uważali. Pomiędzy tak zacnemi braćmi Szkaplerza był także Ś. Ludwik, niegdyś Król Francuzki.

Lecz nic tak niepomnożyło Nabożeństwa Szkaplerza Św. jako cud, którem go sam Pan Bóg pochwalił i potwierdził. Między wielu innemi takiemi cudami jeden tylko wspomnę, który się przy obleżeniu Miasta Montpelier zdarzył. Żołnierz jeden, który tén znak (Szkaplerz) swego szczególniéjszego ku Maryi Nabożeństwa, zawsze na sobie nosił, gdy wylazł na mury wspomnionego Miasta, został strzelony kulą. Lecz kula przebiwszy szaty jego, zpłaszczyła się na Szkaplerzu, i zostawszy na nim żołnierzowi nic nie uszkodziła. Król Ludwik XIII. znajdując się sam przy tém obleżeniu, i będąc naocznym świadkiem, tak cudownéj Opieki Maryi nad czcicielami swojemi, wpisawszy się do Bractwa Szkaplerznego i przyjąwszy sam na siebie Szkaplerz, nosił go po wszystkie dni życia swego, jako tarcze przeciwko złemu nietylko duchownemu, ale i doczesnemu.

Niech nas to Bracia! pobudzi do szczególniejszego Nabożeństwa do Maryi, a mianowicie do Szkaplerznego, a jeżeli mamy szczęście należeć do Bractwa jego, tedy wypełniajmy jak możemy najwierniéj jego obowiązki, lubo do tego pod grzéchem obowiązani nie jesteśmy; bądźmy hojnemi dla Maryi, a ona jeszcze dla nas hojniejszą będzie, bo jéj jako Królowéj na łaskach i skarbach nieschodzi.